

W A T P L I W O S C I

Po sierpniowej fali strajków, jeden z punktów Porozumienia Gdańskiego dotyczył spraw osób więzionych za przekonania polityczne. Na murach zaczęły pojawiać się nazwiska, które do tego czasu były mi obce pośród nich wymieniono Braci Kowalczyków. Nie było by w tym nic dziwnego, gdyby nie ostatnia 45 min audycja w TV przypominająca wydarzenia sprzed 8 lat. Dostarczyła mi ona garść dodatkowych informacji stawiających sprawę Braci Kowalczyków w nowym świetle, ale i nowych pytań co sprawie, że sprawa Braci Kowalczyków stała się dla mnie jeszcze bardziej zagmatwana.

Pierwszym z pytań, które nasunęło się mi w czasie oglądania w/w programu był fakt operowania dwoma większymi fragmentami z zeznań, powtarzanymi kilkakrotnie. Sądzę że w aktach sprawy znalazło by się kilka, innych równie interesujących fragmentów, poszerzających prezentowany materiał. Druga sprawa to czas poświęcony wypowiedzi każdego z braci Kowalczyków. Przy założeniu, że вина jednego jest niewspółmierną w stosunku do drugiego. To czas poświęcony na wypowiedź drugiego jest co najmniej niewystarczający.

Trzecia sprawa to problematyka poruszona w tym programie. Skoncentrowanie się na pokazywaniu miejsc, pytania o szczegóły techniczne: ile kilogramów, jak wyrabiał, skąd miał klucze do pralni, są dużo mniej interesujące dla mnie od pytań typu jakie motywy nim kierowały, dlaczego było to skierowane przeciwko milicji.

Ostatnia uwaga to moje wrożenie /może zdeterminowane zawodem/, ale nie mogę oprzeć się wątpliwością co do oceny poczytalności głównego oskarżonego. Poszerzenie prezentowanego materiału o sądową opinię psychiatryczno-psychologiczną rozwiało by moje wątpliwości.

Myślę, że po uwzględnieniu tych uwag sprawa ewentualnego wcześniejszego uwolnienia, może być rozprawiana tylko na płaszczyźnie humanitarnej.

Z poważaniem

Bogdan Prus

„Będziemy mówili o swoich sprawach własnym głosem ”

Lech Wałęsa

„ S O L I D A R N O Ś Ć L U B I A Ź A ” 27. 05. 81r.

W piątek dnia 22 maja odbyło się robocze zebranie Komisji Zakładowej z Dyrekcją i Kierownikami Szpitala.

Obecni byli:

Dyrektor Ryszard Rydz

Dyrektor Franciszek Ręka

Kierownik Działu Gospodarczego Jan Rewak

Kierownik Działu Technicznego Jan Książek

Kierownik ZRB Teodor Witak

Ze strony K.Z. "Solidarność" głos zabrali: B. Lipowicz-przew., Kazimierz Ryś-z-ca przew., Skawińska Maria, Sawko Robert, Skopowski Krzysztof.

Poruszono kilka pierwszych z zestawu tematów do załatwienia:

1/Komunikacja -dowóz pracowników do pracy

2/Prelnia i kotłownia-napoje dla pracowników

3/Sprawa pomieszczenia socjalnego dla matracowni

4/Ubranie robocze i ochronne dla pracowników, terminy otrzymywania i formy rekompensaty dla pracowników w razie niedostarczenia ubrań przez Szpital.

Poniżej przedstawiamy fragmenty zebrania.

B. Lipowicz przedstawił problem uciążliwości komunikacji dla pracowników, którzy dojeżdżają z rejonu Krzydłina, Domeszków, Gliniany. Po zlikwidowaniu autobusu o godz. 20,35 pracownicy przyjeżdżają ~~na zmianę~~ na zmianę nocną muszą się stawić do pracy przed godz. 19-tą. Tracą trzy godziny czasu, za które nikt im nie płaci. Eddzieli próbują to załatwić we własnym zakresie, w niektórych komórkach jest to niemożliwe. Wylania się też ciągle problem przedłużenia linii czerwonego autobusu z Rogowa do Lubiąża.

B. Lipowicz: pracownicy zobowiązali mnie abym w ciągu 2 tygodni razem z panem Dyrektorem udał się do Wojewody Wrocławia i Legnicy.

dyr. Rydz: tak ustalimy termin, no do samego wojewody może nie, ale do sekretarza.

B. Lipowicz: dlaczego, wojewoda to taki wielki pan, że nie przyjmuje dyrektorów i przewodniczących Związku?

Dyr. Ręka: oni to samo powiedzą co napisali w piśmie, może w trochę delikatniejszych słowach.

M. Skawińska: kiedy odczytano pismo Wojewody i Dyrekcji PKS z Legnicy dla K.Z. "Solidarność" w naszym Szpitalu to identyczne było Wojewody i PKS-u.

Dyr. Ręka: tak staramy się o to by przedłużyć linię autobusu z Rogowa już od 3-4 lat.

Dyr. Rydz: myślę, że sprawę dojazdu na trzecią zmianę także powinniśmy ruszyć w PKS-ie we Wrocławiu przy okazji wizyty u Wojewody. Nie dyrektor Ręka oni go zatrudniają pracowników i im płacimy, ale płaci i zatrudnia państwo. W takim razie niech państwo zapewni dowóz na czas.

B. Lipowicz: czy Dyrekcja pragnie kiedyś interweniować u ministra?

Dyr. Ręka: nie.

Dyr. Rydz: można moim zdaniem też, ale od lat słyszymy, że przecież władza lokalna ma pełne prawo rozwiązywać swoje problemy.

..... Dyrektor PKS-u wojewódzkiego i Wojewoda nie są władzami?

B. Lipowicz: nie są władzami bo nie potrafią tego załatwić. Czyli mają jakieś wyższe instancje.

..... Cała sprawa rozbija się o to, że pracownicy na tym tracą. Oni przyjeżdżają trzy godziny przedziej. Nikt z nas nie chciałby trzy godziny wcześniej przyjeżdżać. To jest w sumie ok. 50 osób.

Dyr. Ręka: z moich informacji wynika, że to ok. 30 osób.

B.Lipowicz: nie ważne ile osób przyjeżdża na dzień. Jednego dnia to obejmuje dwie osoby drugiego pięć osób innych. To nas nie powinno teraz interesować. Tu się wyłania inny problem. Jak Szpital może zrekompenzować tym pracownikom te trzy godziny kiedy przyjeżdżają wcześniej.

Dyr. : w Ministerstwie Komunikacji.

B.Lipowicz: oni nie pracują w Min.Kom. tylko w Szpitalu.

Dyr.Rydz: w Szpitalu pracują od godz.22-ej, a Min.Kom. ma zapewnić dowóz na 20 min. przed 22-gą.

B.Lipowicz: nie może być tak aby pracownicy byli stratni dlatego, że trzy godziny wcześniej przyjeżdżają do pracy.

Dyr.Rydz: to nie wynika z winy zakładu.

K.Skopowski: należy uzyskać środki z Wydz.Zdr. na dowóz.

B.Lipowicz: i kto to ma uzyskać?

Dyr.Rydz: dobrze, ale w końcu zakład pracy nie może dublować komunikacji państwowej.

K.Skopowski: zakłady produkcyjne które mają zyski to robią. Natomiast my nie mamy zysków więc musimy mieć dotację na ten cel.

.....
J.Książek: PKS widzi potrzeby Szpitala na marginesie ponieważ powiedzieli że dla trzydziestu kilku osób ta linia im się nie opłaca.

M.Skawińska: powiedzcie PKS-owi, że jak ktoś od nich zachoruje pojedynczo to go nie przyjmą bo się Szpitalowi nie opłaca, dopiero jak wszyscy na raz zachorują to będzie się opłacało.

.....
B.Lipowicz: czy istnieje inna możliwość np. że ci pracownicy którzy muszą przyjeżdżać trzy godziny wcześniej otrzymają zwrot, rekompensatę za godzin które tracą np. do urlopu?

Dyr.Rydz: można zwracać za czas przepracowany.

.....
Ostatecznie postanowiono jechać do Legnicy i Wrocławia by sprawę załatwić u Wojewody. Jednym z rozwiązań dojazdów na noc, było by przedłużenie kursu autobusu 19,10 Wrocław-Lubiąż do Krzydliny i z powrotem.

Następnym tematem było sprawę ilości napojów dla kotłowni a zwłaszcza pralni. Kierownik Rewek przedstawił trudności z dostawami większej ilości wody, kładąc nacisk na niemożność otrzymania większych ilości od dostawców. R.Sewko zasugerował, że jeżeli będzie transport to może załatwić wystarczającą ilość z rozlewni w Wołowie, bo jest to możliwe.

Trzecim tematem była sprawa ubrań pracowników. Ustalono, że w przypadku kiedy Szpital nie dostarczy pracownikom odpowiedniej odzieży w terminie to zgodnie z przepisem z marca 1981r. pracownik otrzyma rekompensatę w postaci 30 zł za sztukę odzieży miesięcznie. Jak przedstawił przewodniczący K.Z., sprawy te były dotychczas bardzo wątpliwie załatwiane. Dotychczas jeżeli któryś z pracowników nie otrzymał odzieży roboczej i używał starej pół roku dłużej, to nie otrzymywał rekompensaty a okres używalności nowej odzieży liczono mł od dnia otrzymania. Wykonano się także sprawa ręczników. Sugestią przewodniczącego było by oddziały miały prawo zakupować je sobie samodzielnie lub otrzymywać rekompensatę pieniężną zamiast imitujących ściereczek i to według wyboru. Ponieważ nie zyskało to aprobaty Dyrekcji sprawa pozostała do przekonsultowania dla przewodniczących Kół z pracownikami.

/Pytanie 1 brzmi: czy pracownicy wolą otrzymywać ręczniki?

" 2 " : czy pracownicy wolą otrzymywać pieniądze i kupić sobie samemu ręcznik?

" 3 " : czy pracownicy wolą mieć możliwość wyboru ręcznika lub pieniędzy?/

Pytanie dodatkowe dla oddziałów:

1/ czy oddziały chcą mieć możliwość dokonywania zakupów we własnym zakresie na rachunek - np. buty, tenisówki, pidżamy, dresy, czapki, sukienki ~~xxx~~ oraz drobniejszy sprzęt.

Prosimy przewodniczących Kół z oddziałów o przekonsultowanie tego z pracownikami.

Punktem bardzo spornym w spotkaniu z Dyrekcją jest przepis o zwrocie odzieży przy odejściu z pracy w Szpitalu. Dotychczas w/w zdania B.L./dyrekcja interpretuje ten przepis według własnej wygody. Przewodniczący uważa, iż wybór zwrotu odzieży lub wypłaty za nią leży w rękach pracowników.

Ponieważ nie osiągnięto porozumienia, przewodniczący postanowił tą sprawę wyjaśnić w innych placówkach Sl.Zdr. i sprawdzić jak tam jest rozwiązywano.

Ostatnią sprawą było omówienie przeciągającej się adaptacji pomieszczenia socjalnego dla pracowników motersowni. Sprawę przedstawił p. Sowko. Jak stwierdził p. Wittek terminy są tak napięte, że nie jest w stanie prowadzić rozpoczętej budowy pomieszczenia socjalnego także dla swoich ludzi.

P S Y C H O Z A

Z różnych stron kraju docierają ostatnio alarmujące wieści o eskalacji przestępstw. Najbardziej niepokoją te, które są wymierzone przeciwko naszemu mieniu, zdrowiu, a nawet życiu. Odnosi się wrażenie, że zлочyncy działają już bezkarnie, a zuchwałość ich wynika z biernej postawy społeczeństwa i ubezwłasnowolnienia milicji. Wygląda na to, że opinia publiczna zamiast sprobać i wspierać, w swoim żywotnym interesie, działania stróżów porządku - często chroni złodziei i chuliganów przed odpowiedzialnością za popełnione czyny.

Czy rzeczywiście doszło już do aż tak nienormalnej i groźnej sytuacji? Niewątpliwie jest źle, gorzej niż kiedykolwiek. Rozluźnienie społecznej dyscypliny, uwidacznia się na każdym kroku, a to siłą rzeczy sprzyja naruszeniu porządku prawnego. Nie bez wpływu na to pozostaje również fakt, że milicja straciła grunt pod nogami i poczuła się jakby ubezwłasnowolniona.

Wydaje się jednak, że te wszystkie sprawy są wyolbrzymiane. Ze sporadycznych i odosobnionych zdarzeń /z pewne alarmujących/ czyni się epokaliptyczną wizję. Rozumiem, że trzeba wreszcie poruszyć społeczne sumienie, nawet metodą wstrząsową, ale bez przesady, żeby nie wytwarzać psychozy powszechnego strachu. Takie bowiem zjawisko spowodowałoby więcej zła niż pożytku.

Milicja nie powinna wpadać z jednej skrajności w drugą. Krytyka jej poprzedniej działalności nie jest i być nie może obojętnością. Ma ona z jednej strony oczyścić atmosferę, a to przecież leży w oczywistym interesie prawych i uczciwych funkcjonariuszy, którzy przecież stanowią zdecydowaną większość. Nie należy też wnieść społeczeństwu, że są rzekomo pokornymi. Taka postawa byłaby równoznaczna z dążeniem do samozagłady. Milicja może zawsze liczyć na społeczne poparcie w swych działaniach, jeżeli będą one wymierzone przeciwko faktycznym sprawcom czynów niepożądanych, a użyte do tego środki nie przekroczą obowiązujących norm prawnych.

S. Szokarski

Przedruk z "Gazety Robotniczej"
z dnia 25 maja 1981r.

Zebrań przewodniczących Kół

We wtorek dnia 19-tego maja w klubie PTP odbyło się kolejne zebranie przewodniczących Kół "Solidarności". Obecnych było ok. 20 osób. Zebranie miało żywy przebieg i dotyczyło bieżących spraw Szpitala. Dyskutowano nad sprawą specjalistycznej opieki lekarskiej dla pracowników i ich rodzin. Rozważano też sprawę ewentualnych odpłatnych usług dla pracowników w ramach istniejącej struktury Szpitala. Przewodniczący Kół bardzo krytycznie ustosunkowali się do braku starań Dyrekcji o ich sprawy. Rozważano sprawę niemożności przełamania trudności komunikacyjnych lubiących z innymi miastami /m.in. przedłużenia trasy autobusów czerwonych Rogów-Lubiąż/. Zobowiązano przewodniczącego Komisji Zakładowej do wyjazdu w tej sprawie z Dyrektorem do Legnicy w ciągu 2-u tygodni. Po burzliwej wymianie poglądów jednogłośnie zobowiązano przewodniczącego K.Z. do napisania wraz z resztą Komisji analizy stanu Szpitala i przyczyn tego stanu. Propozycję zrobienia tego rodzaju analizy wysunęła Komisja Koordynacyjna Sz. Zdrowia Woj. Wrocławskiego. Przewodniczący zastrzegł się, iż tego rodzaju analiza pisana zgodnie z własnym sumieniem może wzbudzić wiele kontrowersji.

Wszystkim pracownikom przypominamy, że mają prawo wymagać od przewodniczących Kół bieżących informacji na temat pracy Komisji Zakładowej. Jednocześnie prosimy o przypominanie przewodniczącym o terminach zebrań /następne 2-go czerwca/ w klubie PTP/ i ułatwianie im możliwości brania udziału w zebraniach pomimo jak zwykle w okresie letnim trudności kadrowych. Do przewodniczących Kół można też zgłaszać wszelkie trudności związane z pracą. Przez nich najłatwiej załatwić sobie regularne strzyżenie "Solidarności Dolnośląskiej" dla poszczególnych Kół.

Protokół z zebrania

Komisji Zakładowej i Komisji Rewizyjnej w dniu 20.05.1981r.

Obecni:

Komisja Zakładowa

1. Adamska Maria
2. Białowas Jolina
3. Fiszer Wiesław
4. Flaminia Jan
5. Ryż Kazimierz
6. Skpowski Krzysztof
7. Sawko Robert
8. Skewlińska Maria
9. Lipowicz Bogdan

Komisja Rewizyjna

1. Andruszko Zbigniew
2. Borkowska Mirosława

1. W zw. z zaproszeniem przysłanym przez Klinikę Psychiatryczną z Krakowa do wzięcia udziału w zjeździe przedstawicieli "Solidarności" z naszego Szpitala - wydelegowano mgr Fiszera Wiesława. Tematem zjazdu jest: "Analiza przyczyn wadliwego funkcjonowania psychiatrycznej służby zdrowia".
2. W następnym punkcie zostały omówione tematy które będą omówione w dniu 21.05.1981r. o godz. 13-tej z Dyrekcją, są to:
 - a/ Komunikacja - dowóz pracowników do pracy
 - b/ Pralnia i kotłownia - napoje, wentylacja
 - c/ Klub pracowniczy - kolorowy telewizor, gry
 - d/ Ośrodek rekreacyjny dla pracowników w Domaszkowie
 - e/ Usługi dla pracowników w ramach pracy Szpitala
 - f/ Sprawa pomieszczenia socjalnego dla materacowni
 - g/ Sprawa ubrań ochronnych i roboczych - terminy wykorzystania i ewentualna odpłatność
 - h/ Sprawa specjalistycznej opieki lekarskiej dla załogi oraz badania specjalistyczne w miejscowych jednostkach /rtg, laboratorium/
- i/ Inne
3. Omówiono wstępnie zorganizowanie Dnia Dziecka, po porozumieniu z p. Ewą Kilian zostaną ustalone szczegóły.
4. Mgr Fiszer poinformował zebranych, iż od 29 maja rozpoczyna swoją działalność Klub Dyskusyjny przy MKK w Wołowie, który m.in. będzie

3. Omówiono wstępnie zorganizowanie Dnia Dziecka, po porozumieniu z p. Ewą Kilian zostaną ustalone szczegóły.
4. Mgr Fiszer poinformował zebranych, iż od 29 maja rozpoczyna swoją działalność Klub Dyskusyjny przy MKK w Wołowie, który m.in. będzie prowadził działalność szkoleniową.
5. Przewodniczący Komisji Zakładowej zobowiązał Komisję Rewizyjną do kontroli całokształtu działalności Komisji Zakładowej.

Za Komisję Zakładową

Kaplica

Informujemy pracowników, że w odpowiedzi na pismo Komisji Zakładowej do Dyrekcji w sprawie utworzenia Kaplicy dla pacjentów na terenie Szpitala, Dyrektor naczelny wysunął propozycję utworzenia Społecznego Komitetu, który przejmie na siebie sprawy organizacyjne. Zgodnie z propozycją Dyrektora powstał Społeczny Komitet d/s kaplicy dla pacjentów.

Jego skład jest następujący:

- | | |
|------------------------|--------------------------------|
| 1. Koziół Donata | - asystentka pielęgnierska |
| 2. Kuśnierzewski Józef | - zaopatrzeniowiec |
| 3. Lipińcz Bogdan | - salowy /przewodniczący K.Z./ |
| 4. Pazdro Piotr | - lekarz |
| 5. Fiszer Wiesław | - psycholog /czł. K.Z./ |
| 6. Machi Janina | - pielęgniarstwo oddziałowe |
| 7. Wójcik Donata | - asystentka pielęgnierska |
| 8. Fugiel Zofia | - prac. pralni |

Zebrań w/w Komitetu odbędzie się w środę 27-go maja o godz. 13-tej w pokoju Komisji Zakładowej. Rozważone będą dotychczasowe propozycje umieszczenia kaplicy.

Z prasy związkowej

"Wiele wskazuje na to, że przyjęliśmy postać i język nie tyle zrozumiały, ile wygodny dla władzy. Przede wszystkim nie jest "Solidarność" ruchem rzeczywiście masowym w pełnym rozumieniu tego ostatniego terminu. Jest to często ruch liderów, harujących w zakładach pracy przy biernej postawie załogi. Rzadko ma miejsce sytuacja taka, że konflikt rozstrzygany jest tam, gdzie powstaje - najczęściej następuje delegacja do wyższego szczebla: "MKZ złatwi". Krótko mówiąc, "Solidarność" nie przemieniła serc ludzkich. Jasne, że uczynić tego w pełni nie może, lecz rzeczą możliwą do wdrożenia jest przyjęcie pewnego rytmu pracy związkowej, polegającego na tym, że sprawę rozstrzyga możliwie najniższy szczebel. Interwencja wyższego przedstawicielstwa następuje zasadniczo w dwóch przypadkach: gdy nie ma zgody zainteresowanych na rozstrzygnięcie, lub gdy niższa instancja nie radzi sobie np. z dyrekcją. Rytm pracy, sprawa pozornie banalna. Pociąga ją za sobą rzecz o kapitalnym znaczeniu: zyskujemy ludzi świadomych i odważnych, członków rzeczywistych Związku.

Przedruk z czasopisma MKZ Małopolska
"GONIEC MAŁOPOLSKI"/nr 24-25, 8-15.04.81